

Propozycja homilii na III Niedzielę listopada, dzień modlitw za ofiary
wypadków drogowych.

Ks. Krzysztof Sieradzki

Listopadowe dni skłaniają nas do refleksji i zadumy nad życiem i przemijaniem. Bardzo często odwiedzamy cmentarze, ogarniamy modlitwą naszych bliskich zmarłych. Refleksja nad życiem i śmiercią towarzyszy nam również i dzisiaj w trzecią niedzielę listopada, w którą w sposób szczególny polecamy naszym modlitwom ofiary wypadków drogowych.

Powoli dobiega końca kolejny rok duszpasterski, któremu towarzyszysz hasło „Otoczmy troską życie”. Podejmowaliśmy bardzo trudne tematy, od których Kościół nigdy nie uciekał ale starał się wskazywać właściwą drogę. Problem ochrony życia poczętego, szacunek dla osób starszych, działania duszpasterskie wśród nieuleczalnie chorych, bezdomnych i opuszczonych to tylko niektóre z wielu działań podejmowanych przez duszpasterzy w tym roku.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad słowami dzisiejszej Liturgii Słowa.

Teksty apokaliptyczne dotyczące końca świata zawsze napełniały ludzi pewną bojaźnią. Podobnie i dzisiejszy fragment ewangelii przynosi nam można powiedzieć po ludzku straszny obraz. Słońce się zaćmi, księżyc nie da blasku, gwiazdy będą padać na ziemię. Chrystusowi jednak nie chodzi o to aby nas przestraszyć, abyśmy pełni trwogi i bojaźni zamykali się w jakimś bezpiecznym miejscu aby przeczekać tragedię. Dzisiejsza ewangelia skupia raczej naszą uwagę na słowach Chrystusa, słowach które nie przeminają. Zbliżamy się do zakończenia roku liturgicznego, a ten czas przygotowuje nas do powtórnego

przyjścia Chrystusa. Jest to też dobry moment aby podjąć refleksję nad swoim życiem i zadać sobie pytanie: czy ja jestem gotowy na takie spotkanie? I co najważniejsze: jak w swoim życiu realizuje słowa Jezusa? Każdy z nas zobowiązany jest do budowania Królestwa Bożego na ziemi. Każdy z nas również będzie musiał stanąć przed Chrystusem i rozliczyć się z każdego czynu. Nasze życie jest pewną próbą, jest zbieraniem tych wszystkich dobrych owoców które Bogu będzie można ofiarować ze swojego życia.

Pewien student przeżywał kryzys finansowy. Zabrakło mu pieniędzy bo dołożył bratu na wyjazd na obóz, pomógł koledze i wielu innym. Zrozpaczony podjął decyzję, że sprzeda znaczki pocztowe które zbierał, dorobek całego życia. Poszedł do sklepu filatelistycznego rozłożył z wielką dumą przed rzeczoznawcą swoje zbiory i pan zaczął kartka po kartce przeglądać te klasery nad kilkoma zatrzymał się dłużej z lupą. Trwało to wszystko ponad pół godziny bo tych klaserów było chyba siedem. Kiedy obejrzał wszystko mówi kupuje od pana jeden znaczek, ten polski przedwojenny. Młody człowiek ze zdziwieniem pyta ale jak to jeden znaczek, przecież pan chyba nie zauważył jedna, druga seria też przedwojenne, unikalne, watykańskie znaczki. Nie, nie, dziękuję bardzo ten jeden polski kupuje.

Często i my zbieramy w życiu różne pochwały, dyplomy, świadectwa, zbieramy zasługi, jesteśmy najlepsi w szkole, w pracy. Staramy się zadowolić wszystkich, być w porządku wobec Pana Boga, rodziny, kolegów z pracy. A co na to pan Bóg? On będzie chciał od nas taki jeden znaczek. Kiedyś coś dobrego zrobiłeś, tak z miłości bezinteresownie i to od Ciebie biorę, ta cała reszta jest niepotrzebna, te dyplomy, starania, zasługi – nie! Tylko ten jeden konkretny czyn. Ten, który daje ci świętość.

Nie raz więcej naszej uwagi poświęcamy żeby „błyszcząć” przed panem Bogiem, a wystarczy posłuchać Chrystusa – żeby być doskonałym potrzebna jest miłość.

Trzecia niedziela listopada to również dzień w którym powinniśmy podjąć refleksję nad życiem i miłością. Modlimy się za ofiary wypadków drogowych. Nie ma dnia, żebyśmy nie słyszeli w serwisach informacyjnych o wypadkach drogowych, o ofiarach śmiertelnych, o brawurze i bezmyślności. Wielu z nas siedzących tu dzisiaj w kościele jest kierowcami, bez wątpienia wszyscy korzystamy ze środków komunikacji, poruszamy się po drogach jako piesi. Musimy pamiętać, że wszyscy jesteśmy powołani do miłości i szacunku życia drugiego człowieka i swojego. Możemy się dzisiaj zastanawiać czy tylu ludzi zginęłoby gdybyśmy na drodze kierowali się miłością? Gdyby kierowcy przed wyruszeniem w drogę przypomnieli sobie dziesięć przykazań Bożych? Odpowiedzialność za życie drugiego człowieka to zadanie dla każdego człowieka. Tym bardziej kierowcy powinni być uwrażliwieni aby nie wyrządzić żadnej krzywdy swojemu bliźniemu. Przestrzegajmy sumiennie przepisów drogowych, zachowujmy w każdej sytuacji i w każdym czasie kulturę jazdy a przede wszystkim nie dajmy się ponieść bezmyślności i głupocie aby pokusa prędkości nigdy nie przesłoniła rozwagi. Dzisiaj Kościół każe nam zastanowić się nad czwartym przykazaniem Bożym – nie zabijaj, które niech będzie szeroko rozumiane: nie zabijaj, nie krzywdź, nie okaleczaj!

Bracia i siostry w Chrystusie Panu! Możemy uczynić naprawdę wiele, jeśli tylko zechcemy rozpocząć od samych siebie i dawać dobry przykład.